



[...] Warszawa wcale nie myśli o tym, aby się poddać. To jest bardzo uciążliwe. Zlecamy jeszcze raz rozrzucenie kilku milionów ulotek, ponieważ ludność absolutnie nie wie, jak wygląda sytuacja. Jednakże ludzie nie podnoszą z ziemi naszych ulotek, bo wmawia im się, że są [one] zatrute. Do propagandy włączamy w jeszcze większym zakresie radio. Führer jest bardzo poirytowany oporem Warszawy. Opanowanie przez nas miasta będzie mieć [istotne] znaczenie psychologiczne. [...] Wojskowi nie chcą przystąpić do ataku na Warszawę, gdyż zdobywanie [miasta] siłą będzie kosztowało wiele krwi.

Śmierć Fritscha była czymś niezwykłym. Aby odzyskać jego zwłoki, trzeba było przeprowadzić szturm. [...] Prawdziwy żołnierz! [...]